

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-iej do 2-iej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk. miesięcznie — 1 mk. Za przesyłkę pocztową i odnośnienie do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — 20 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 4-iej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-iej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki za wiadomości przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna № 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 2. sierpnia.

FRONT ZACHODNI.

Na północ od **Sommy** nieprzyjacieli atakował wieczorem bardzo znacznymi siłami, lecz bez powodzenia odcinek frontu od Maurepas aż do Sommy. Po południu, podczas częściowego natarcia na folwark Monacu, przeciwnik dzięki szybkiemu kontratakowi oddziałów niemieckich otrzymał krwawą porażkę. Nad szosą Maricourt—Cléry nieprzyjacieli zbliżyli się aż do naszego okopu, który przedtem już całkowicie został zrównany. Straty nieprzyjacielskie i tu są znaczne. Na południe od Sommy, około **Belloy i Estrées**, były miejscowe potyczki.

Na prawo od **Mozy** zrobiliśmy postępy na północ-zachód i na zachód od fortu **Thiaumont**, zdobyliśmy mianowicie wysoką górę na północ-zachód od fortu **Souville** i odparliśmy przeciwnika na lesistem wzgórzu, oraz w lasku Laufée. Nie-ranionych jeńców wzięliśmy 19 oficerów i 919 żołnierzy, oraz zdobyliśmy 14 karabinów maszynowych.

Patrole angielskie, które rozwinęły szczególnie swą działalność na odcinku Ypern — Amentières, zostały wszędzie odparte.

Nieprzyjacieli ponawiał swe ataki **lotniczo** na pozycje nasze poza frontem naszym północnym. Pod względem wojskowym straty, poniesione przez nas, są minimalne; natomiast zwiększa się liczba ofiar z pośród ludności cywilnej.

Jak donoszą, w nocy na 31 lipca zaatakowane zostało przez lotników **Arlous** w Belgji. Ucierpiał klasztor jezuitki i kościół. Ogniem dział obronnych stracone zostały trzy nieprzyjacielskie latawce: mianowicie na północ od Arras, na południo-zachód od Bapaum i około Pozières. W walce powietrznej pokonany został jeden około Monthois.

FRONT WSCHODNI.

Na **północnej** części frontu nie było szczególnych wypadków.

Na południo-zachód od **Pińska** Rosjanie wzmożonymi siłami nacie-

rali po obu stronach jeziora Nobel, rozszerzając swe operacje w okolicach **Lubieszowa** nad Stochodem. Wszędzie jednak zostali odparci.

Kilkakrotne ataki nieprzyjacielskie w zakręcie Stochodu (na północ-wschód od linii kolejowej Kowel—Równo), stopniały w naszym ogniu.

Niezważając na wielkie straty, jakie ponosił, nieprzyjacieli wciąż ponawiał swe ataki na pozycje nasze między Witoniniec a Turja, wszystkie te wysiłki nie miały jednak powodzenia.

Armja generała hr. v. Bothmera.

Nie udało się częściowe ataki nieprzyjacielskie w okolicy na zachód od Wiśniowczyka (nad Strypą) oraz koło Weleśniowa (nad Koropcem).

FRONT BAŁKAŃSKI.

Położenie bez zmian.

Naczelne

Dowództwo armji.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń 2 sierpnia.

FRONT ROSYJSKI

Położenie bez zmian.

We Wschodniej Galicji na południo-zachód od **Buozacza** około Wiśniowczyka, oraz na południe, na południo-zachód i na zachód od **Brodów** rozbiło się kilka, po części silnych, ataków rosyjskich.

Również nieudały się dzięki oporowi wojsk niemieckich i austriackich próby nieprzyjacielskie przerwania frontu wojsk sprzymierzonych pomiędzy górnym biegiem Turji oraz linią kolei, wiodącej z Równa do Kowla.

Podobnie skończyło się też kilka silnych ataków, dokonanych przez nieprzyjaciela około **Kaszówki** nad Styrem.

FRONT WŁOSKI.

Położenie bez zmian.

W Dolomitach odparty został atak, dokonany za pomocą dwóch oddziałów włoskich około Sief.

FRONT POŁUDNIOWO-WSCHODNI.

Szczególnych wypadków nie było.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler
Feldmarszałek-leutnant.

Dn. 1 sierpnia o godz. 7 i pół rano oddział włoski, składający się z 14 latawców, przedarł się do Istrii przez Pirano. Porucznik statku linjowego, Banfield, wzniósł się w Trjeście na swym hydroplanie, gonił za nieprzyjacielskim oddziałem lotniczym ponad całą Istrią, dopędził główne jego siły, składające się z siedmiu latawców systemu Caproni, ponad Fiume, w wysokości 2700 metrów i stracił jednego latawca. Kierownik tego latawca został zabity i dwóch pasażerów wziętych do niewoli. Banfield na swym latawcu wrócił bez szwanku.

Dowództwo floty.

Głosy prasy niemieckiej w drugą rocznicę wojny.

Jerzy Bernhard w artykule p. t. «Dlaczego wytrwać trzeba?» umieszczonym w «Voss. Ztg.», pisze:

«Wstępujemy obecnie w trzeci rok wojny. Nikt nie przypuszczał w sierpniowych dniach 1914 r., że wojna potrwa dłużej niż kilka miesięcy. Ani nasi przeciwnicy, którzy mieli zamiar spędzić Boże Narodzenie w Berlinie, ani my, którzy pragnęliśmy obchodzić nowy Sedan w Paryżu. Wszystkie nadzieje i przepowiednie zawiodły. Dziś śmiało można powiedzieć, że gdyby ci, co wywołali obecną wojnę, wiedzieli na jaką próbę wystawią cierpliwość wszystkich i jakie rezultaty ostatecznie zdołają osiągnąć, to napewno dłużej się wahali, czy od wymyślenia wzajemnego przejść do walki. Szczególniej to dotyczy Grey'a, który za swe fałszywe spekulacje otrzymał obecnie od swego króla tytuł wice-hrabiego.

My w Niemczech niewątpliwie doceniamy całkowicie rolę udziału Anglii w wojnie. Pieniądze angielskie i angielska bezwzględność w przeprowadzaniu swoich metod politycznych w wojnie obecnej wymagały od nas o wiele więcej wysiłku, niż bezprzykładne męstwo armji francuskiej i masowe samopoświęcenie żołnierzy rosyjskich. Jednakże wysiłki Anglików o tyle tylko mogłyby im się opłacić, o ileby Anglicy osiągnęli swój cel. A celem Anglików jest stale usunięcie niebezpiecznej konkurencji Niemiec. Z tego dążenia Anglików wzięła początek obecna wojna. Idea odwetu we Francji i dążenie Rosji do panowania na Bałkanach oraz nad Konstantynopolem były tylko środkami w ręku angielskich polityków. Ani sama Francja, ani sama Rosja, ani obydwa te państwa sprzymierzone nie podjęłyby walki z Niemcami. Wszystkie wojny wogóle można sprowadzić do przyczyn natury gospodarczej, co najlepiej udowadnia wojna obecna i przykład udziału w niej Anglii.

Cel, który zakreśliła sobie Anglia nie został osiągnięty. Przeciwnie na-

wet, zatruta strzała angielska, wyrzucona w stronę przeciwnika, zmieniła kierunek i utkwiała w jej własnych mięśniach. Nimb, który otaczał «niezwycięzoną Anglię», rozwiął się. Niepokonana flota angielska uległa pod Skagierrakiem i wobec łodzi podwodnych. A gdy w niedalekiej przyszłości Anglia zostanie zmuszona do odbudowania swego życia gospodarczego zarządzić ściślejszy związek metropolji z kolonjami, te ostatnie przedstawiają jej długi szereg grzechów, od dawna wobec kolonji popełnianych. W imperjum angielskim osiedlił się robak. Zanim jednak ten robak Anglię stoczy, i na przyszłość Anglia pozostanie dla Niemiec groźnym przeciwnikiem».

Front galicyjsko-bukowiński.

Znany sprawozdawca wojenny «Pester Lloyd», kapitan Hueber, tak streszcza obecną sytuację na terenie wschodnio-karpackim:

«Cztery kilometry na zachód od Kirlibaby znajduje się przy szosie, prowadzącej doliną Złotej Bystrzycy, gospoda, około której przechodzi szosa na terytorjum węgierskie. W licznych serpentynach wznosi się ona coraz bardziej w górę i zdążając po ziemi węgierskiej ku zachodowi, dochodzi do przełęczy Prislópu.

Kirlibaba, tudzież 8 km. na północ-zachód od wspomnianego miasteczka, położony szczyt Capul, znajduje się w rękach wojsk austriacko-węgierskich, i wysiłki Rosjan, aby im wydrzeć tak Kirlibabę, jak i wzgórze Capul, pozostały bezowocne. Natomiast powiodło się im między obu wspomnianymi punktami oparcia pod osłoną lasów przedrzeć się ze słabymi siłami i dotrzeć aż do obszaru, położonego na północ od przełęczy Prislópu.

W ten sposób stanęli tutaj na małej części granicznej terytorjum węgierskiego. Już więc sama okoliczność, iż przeciwnik się pojawił nie w samej przełęczy Prislópu, lecz w nieprzejrzystych lasach na północ od przełęczy, wskazuje, iż wspomniana szosa, prowadząca przez przełęcz dalej ku Borso, była dla niego zamknięta, jak również, iż mogło tu chodzić jedynie o podrzędne oddziały, które zdołały się przedostać do wspomnianego, na uboczu położonego obszaru.

W każdym jednak razie należało przeciwnika, który mógł się poszczycić faktem, iż znajduje się już na Węgrzech, pozbawić tej przyjemności. I nie było rzeczą łatwą poszczególne rosyjskie grupki, które się na Węgry raczej zabłąkały, niż świadomym manewrem przedarły, ze swych ukryć wydobyć i przepędzić. Zadanie to zostało jednak spełnione, i w chwili obecnej niema już ani jednego żołnierza rosyjskiego na ziemi węgierskiej».

W Karpatach lesistych ośrodkiem walk jest dolina Prutu, względnie szosa, prowadząca przez przełęcz jabłoniczką do Körözmező, przyczem zaznaczyć należy, iż przełęcz jabłoniczkiej, leżącej około 13 km. na południowy zachód od Tatarowa, nie należy mieszać ze wspomnianą w komunikatach Jabłonicą, miejscowością, położoną w dolinie Czeremoszu, stanowiącą az pod Śniatyni granicę między Galicją a Bukowiną. Prut, wypływając pod Howerlą, najwyższym szczytem Czarnohory, biegnie przez Worochtę, Tatarów, Mikuliczyn, Jamnę w kierunku północnym pod Delatyn, gdzie zwraca się ku wschodowi, zdążając pod Kołomyje. Wzdłuż Prutu biegnie linja kolejowa Stanisławów—Delatyn—Körözmező, tudzież szosa, która zresztą w Tatarowie opuszcza dolinę Prutu i kieruje się na południowy zachód ku przełęcz jabłoniczkiej. Do wspomnianej linii kolejowej i szosy zdołali Rosjanie dotrzeć w obszarze Mikuliczyna, przy pomocy drogi górskiej, prowadzącej do Mikuliczyna, doliną Prutca; punktem ich wyjścia była miejscowość Pistryń, względnie Jabłonów, obie położone przy szosie Kuty—Kosów—Kołomyja. Po opanowaniu Mikuliczyna rozprzestrzeleni się na wschodnim brzegu górnego Prutu poprzez Tatarów aż po Worochtę, skierowawszy zarazem drugą kolumnę na północ, ku Delatynowi, aby przez ten ostatni manewr zabezpieczyć swe dalsze operacje z obszaru Tatarowa przeciw przełęcz jabłoniczkiej.

W praktyce rzecz cała ukształtowała się w ten sposób, iż na przestrzeni Worochta—Delatyn zajmują Rosjanie góry, położone po wschodniej stronie Prutu i nie mogą do przełęcz przedostać się, dopóki wojska austriacko-węgierskie, zajmujące góry po zachodniej stronie rzeki, panują nad wspomnianą drogą. Zacięta szczególnie walka panuje o grzbiet Magóry, położony w widłach, utworzonych przez Prut i odcinek wspomnianej szosy na linii Tatarów—przełęcz jabłoniczka. Według ostatniego komunikatu wojska austriacko-węgierskie, uchylając się przed większymi siłami rosyjskimi, opuściły ponownie Magórę, którą dzień przedtem odzyskały, i cofnęły się w kierunku głównego grzbietu Karpat.

W okupowanej Serbji.

O stanie rzeczy w Serbji pod okupacją austro-węgierską znajdujemy w «N. Zürcher Ztg.» spostrzeżenia majora szwajcarskiego, Du-Bois, który niedawno zwiedził Serbję. Północna część Serbji podlega zarządowi austro-węgierskiemu; skrawek Serbji, przylegający do Dunaju wzdłuż granicy rumuńskiej oraz wschodnie powiaty Serbji z Niszem i Pirotem są pod zarządem okupacji bułgarskiej, której również podlega dotychczasowa serbska Macedonia z miastami Skoplje i Monastyr.

Część Serbji, znajdująca się dziś pod rządami Austro-Węgier, podzieloną została na 12 obwodów, obwód na 3 do 5 okręgów. W każdym obwodzie istnieje osobny zarząd z personelem technicznym. Gminy mają na czele serbskiego wójta i serbską radę gminną, przyczem kilka gmin podlega nadzorowi jednego urzędnika austro-węgierskiego. Wszystkie serbskie prawa i zwyczaje zostały zachowane; to też sądy serbskie dalej sądzą podług praw serbskich.

Miasto Belgrad, które ucierpiało znacznie wskutek częstych bombardowań, powoli się odbudowuje, chociaż około 15% domów nie uległo zniszczeniu. Ulice, zryte pociskami, są już wyrównane, kanalizacja i wodociągi doprowadzone do porządku, tramwaje w pełnym ruchu i wieczora-

mi elektryczne światło zalewa ulice. Czystość miasta jest obecnie wzorowa.

Handlarze i rzemieślnicy wykupili przeszło 6 tys. patentów i pracują dalej. Nietylko sklepy, ale hotele i kawiarnie są wszystkie otwarte i wszystkiego dziś w Belgradzie dostać można po cenach ustalonych; tylko przedmioty zbytku są drogie.

W niedziele widzi się na ulicach ładne stroje kobiet, ale też spotyka się dużo osób w żałobie, bo Serbja od lat czterech znajduje się w nieprzerwanej wojnie z sąsiadami i straciła mnóstwo ofiar.

Stosunek ludności do władz okupacyjnych jest poprawny. Mieszkańcy nie unikają żołnierzy austro-węgierskich, a to tembardziej, że stoją tu załogą przeważnie żołnierze kroaccy, mówiący tym samym językiem, co Serbowie, co znakomicie ułatwia im porozumienie się.

Ludność uboga z rozporządzenia władz otrzymuje dziennie 14,000 obiadów bezpłatnych.

Belgrad, liczący przed wojną z przedmieściami około 120,000 mieszkańców, a w chwili okupacji tylko 40,000, ma ich obecnie przeszło 80 t. i liczba ta wzrasta, bo wiele osób wciąż wraca do stolicy.

Tragedja dziecka polskiego.

W Nrze 24-m «Echa Polskiego» znajdujemy następującą tragiczną opowieść o losach dziecka polskiego:

«W Nrze 10 «Echa Polskiego» zamieściliśmy nadesłaną nam przez Wydział ochron Królestwa Polskiego w Moskwie fotografię dziecka polskiego, które znaleziono w okopach w okolicy Brześcia Litewskiego, a które pewien żołnierz rosyjski zawiązał był do Tyflisu i umieścił u p. Natalji baronowej Ungern-Szternberg. Skutkiem zajęcia się losem trzyletniego Władzia przez Oddział Pet. Tow. Pomocy dla ofiar wojny w Tyflisie, baronowa Ungern-Szternberg przesłała fotografię chłopca do Wydziału Ochron K. P. w Moskwie, wraz z oświadczeniem, że pragnie zaadoptować dziecko, o ile rodzice po nie się nie zgłoszą. Odnosny numer z podobizną «Władzia» dostał się do Galicji i wpadł przypadkowo w ręce oficera austrjackiego, d-ra F. H. księcia Gedroycia, który poznał w nim swego syna.

Przez korespondencję ks. Gedroycia, nawiązaną za pośrednictwem konsula amerykańskiego w Bukareszcie z bar. Ungern-Szternbergową, wysłała na jaw cała tragedia «Władzia», która, powtarzając się w licznych odmianach, maluje w ponurych barwach los tysięcy dzieci polskich, niewinnych ofiar, rzuconych na pastwę okrutnej, bezwzględnej wojny.

Ks. Gedroyć na krótko przed wybuchem wojny wyjechał z Warszawy w interesach do Wiednia, gdzie jako austrjacki oficer rezerwy musiał wstąpić do wojska. Żona z dzieckiem pozostała w Warszawie, skąd wyjechała do Mińska. Mąż otrzymał z tych okolic ostatnią wiadomość z Białej. Z opowiadań «Władzia» wynika, że ks. Gedroyciowa jechała z dzieckiem przez czas długi powozem. Nieznani złoczyńcy ich napadli, księżnę zamordowali, a dziecko wyrzucili na pole między okopy, gdzie znaleźli je (w sierpniu 1915) żołnierze rosyjscy, jedząc z głodu ziemię i półżywe.

Władziem zaopiekował się teraz oficer rosyjski i przywiózł go do Tyflisu, gdzie oddał go najpierw rodzinie gruzińskiej na wychowanie; stąd dostał się chłopiec do bar. Ungern-Szternberg. Dowiedziawszy się o tem, zarząd oddziału P. T. P. zwrócił się do opiekunki Władzia z prośbą o wydanie go.

W tym czasie przechodził chłopiec

ciężki tyfus i był tak wycieńczony, że o przewiezieniu go do pobliskiej polskiej ochronki nie mogło być mowy. Oddział w Tyflisie tego rodzaju zakładu nie utrzymuje, wobec więc zapewnienia p. Ungern-Szternberg, że przyjmie do dziecka polską wychowawczynię i zapewni mu opiekę polską, pozostawił Władzia na miejscu, zwłaszcza, że chłopak tymczasem bardzo się do swej opiekunki przywiązał.

Ze względu jednak, że dom pp. Ungern-Szternberg nie jest polski, zobowiązał Oddział opiekunkę Władzia do umieszczenia w «Echu Polskiem» fotografii i notatki.

Niedawno otrzymała bar. Ungern-Szternbergowa list od ks. Gedroycia, że poznaje w odnalezionem dziecku swego syna, dziękuje za opiekę nad niem i zawiadamia, że po wojnie przyjedzie osobiście dziecko zabrać. Równocześnie zawiadamia, że na wszelki wypadek sporządził testament, który znajduje się u rejenta w Wadowicach.

Sympatje francuskie.

Pod tym tytułem zamieszcza Konrad Drzewiecki, korespondent paryski «Dziennika Kijowskiego» w Nr z dn. 6 lipca r. b. tego pisma następujące uwagi:

«W szkołach o Polsce nie mówi się wcale lub mówi się jako o Rosji. Nawet książę Józef Poniatowski staje się w tych nowoczesnych opowiadaniach historycznych generałem rosyjskim. Czy język polski istnieje, o tem nie wie się napewno. Prawdopodobnie mówi nim tylko lud, inteligencja zaś mówi po rosyjsku. Przykładów podobnych dla naszej miłości własnej bardzo bolesnych możnaby przytaczać do nieskończoności.

«Bardzo naiwnie jest przypuszczać, że tej ignoracji jesteśmy winni sami, że za mało się «reklamujemy». Najlepsza «reklama», jaką nam mógł robić Sienkiewicz swemi dziełami, Paderewski swoją grą lub Reszkowie swoim śpiewem, wychodziła komu innemu na korzyść, skoro dziedziaty z wielbicielami zaledwie wiedział, że są to Polacy, nie Rosjanie.

P. Drzewiecki powiada dalej, że po wybuchu wojny sympatje francuskie dla Polaków wzrosły. Mimo to są głosy, które wetowane jakąś idiosynkrazją, kuja broń przeciw Polakom, jak ów prefekt, który nie chciał zaszczyścić swoją obecnością polskiego koncertu dobroczynnego, z obawy, że Polacy «mogą zaśpiewać hymn austrjacki lub niemiecki», lub jak ów dziennikarz, co prawda skarcony przez własną redakcję, któryby chciał zagłodzić ludność Królestwa.

P. Drzewiecki zwraca uwagę na trudne położenie Francji ze względu na sojusz z Rosją. W marcu i kwietniu pisano we Francji wiele o zamiarach Niemiec i Austro-Węgier utworzenia armji polskiej. Niektóre pisma zaczęły przekonywać, że państwa sprzymierzone winny uczynić Polakom przyrzeczenia analogiczne do tych, jakie uczyniono Belgom. Agitacja przerwana została wdaniem się państwa najbardziej zainteresowanego w sprawę polskiej. Zadnego oficjalnego zapewnienia nie było, tylko p. Sazonow w wywiadzie z przedstawicielem prasy zagranicznej uspakajał «zagranicznych przyjaciół Polaków», że przyrzeczenie autonomji odpowiadającej potrzebom przemysłu i handlu, bynajmniej nie zostało przekreślone i t. p.

Czytelnik sam łatwo osądzi, jaka jest różnica między deklaracją, złożoną rządowi belgijskiemu przez ambasadorów mocarstw przymierzonych, a oświadczeniem, uczynionem korespondentowi pism zagranicznych.

P. Drzewiecki wspomina dalej o różnych objawach sympatji Francuzów dla Polaków, kończy jednak pesymistyczną uwagą:

«Nie powinniśmy zapominać o jednym: w polityce Francja musi dbać o swój interes, o swoją przyszłość. Gdzie chodzi o byt narodu, zabiera głos «święty egoizm», nie narazi więc Francja swoich stosunków międzynarodowych, chociażby sympatje jej dla nas Bóg wie jak były silne i szczerze.

A tembardziej ich nie narazi, gdy tych sympatji nie ma.

Głosy pokojowe.

Przemowa Ojca św. do dzie-oi rzymskich.

Jak donosi z Rzymu agencja Stefani, Ojciec św. ubiegłej niedzieli podejmował w Watykanie 3000 dzieci ze wszystkich parafji w Rzymie, które stosownie do życzenia Ojca św. przystąpiły w tym dniu do Komunii św.

Po odmówieniu przez dzieci modlitwy o pokój, Ojciec św. zaznaczając, że zwraca się do dzieci całego świata chrześcijańskiego, przemówił w te słowa.

«Wy, którzy jesteście dzisiaj widzami najstraszliwszej tragedji, jaką kiedykolwiek wywoływała ludzka nieważność i ludzka zazdrość, widzicie, że ta wojna jest najokropniejszym występkiem przeciwko Bogu, jaki kiedykolwiek był popełniony przez ludzkość. Jako Ojciec wszystkich wierzących od dwóch prawie lat cierpię, proszę i nawołuję, jednak wszystkie moje nawoływania do złożenia broni i do załatwienia sporów na drodze rozsądku i słusności pozostały bezowocne. Dlatego pragnę uprosić Boga za potężnym pośrednictwem Waszej niewinności, aby ludzkość wróciła znowu do pokojowej pracy. W jaki sposób ma to nastąpić, nie chcę czynić żadnych wniosków, pozostawiając tę sprawę wyrokom Boskiej Opatrzności».

Dookoła wojny.

Przesuwanie wojsk rosyjskich na froncie północnym.

«Berliner Tageblatt» w telegramie z Bazylei donosi: Wedle doniesień z Petersburga, w północnej Rosji odbywają się wielkie przesuwania wojsk. Kierownictwo armji rosyjskiej wysłała na front armji generała Hindenburga nowe dywizje, zwłaszcza syberyjskie. Wojska te koncentrują się głównie w okolicy Rygi. Ponadto wysłali Rosjanie pod Rygę znaczną ilość wojsk, stojących dotąd nad jeziorem Narocz.

Jak stwierdza «Riecz», lotnicy niemieccy przedsięwzięli ciągle wyprawy wywiadowcze na tyły wojsk rosyjskich i w punktach, które Niemcom mają służyć jako cel aktów, rzucają bomby, ażeby utrudnić koncentrację wojsk rosyjskich.

Wedle pism rosyjskich, na reszcie frontu panuje względny spokój, gdyż naczelna komenda rosyjska zajęta jest zupełnym nowym ugrupowaniem wojsk i ściąganiem wielkich rezerw, celem zapełnienia przerzedzonych szeregów.

Wedle wiarygodnych doniesień, na front wołyński przybyły 3 korpusy rosyjskie, zaś na front bukowiński 2 korpusy, co razem daje siłę liczącą 350,000 ludzi.

Angielskie warunki pokoju.

Lipskie «Neueste Nachrichten» otrzymały, drogą na Amsterdam, tekst artykułu, opublikowanego przez pismo angielskie «Spectator», traktującego o warunkach pokojowych ze strony mocarstw czwóroporozumienia. Wywiady te, jak mówi wspomniane pismo, są podwójnie interesujące. Najpierw, ponieważ «Spectator» uchodzi za organ, mający stosunki ze światem urzędowym, a powtóre, ponieważ artykuł rzuca charakterystyczne światło na wewnętrzne przekonania i zapatrywania narodu, żyjącego po tamtej stronie kanału.

O rodzaju warunków pokoju pisze artykuł «Spektatora», jak następuje: «Niemcy odbudują napowrót Belgję i Serbję, przyczem wypłacą obydwu tym państwom odszkodowanie za wyrządzone szkody. Podobne odszkodowanie otrzyma Francja za zniszczenie departamentów północnych.

Oprócz tego otrzyma Francja z powrotem Alzację i Lotaryngję.

Rosja otrzyma napowrót Polskę, mianowicie nietylko kraje obecnie okupowane, ale zarazem polskie czę-

ści obecnego W. Ks. Poznańskiego. Szlezwig, Holsztyn zostanie znów od państwa niemieckiego odłączony.

Anglja nie żąda niczego dla siebie, zadowolając się wydaniem jej niemieckiej floty wojennej i zwrotem wyspy Helgoland. Kolonie niemieckie pozostaną w posiadaniu tych mocarstw, które nimi obecnie rządzą. Lwią część kosztów wojennych wypłacą Niemcy państwu sprzymierzonym. Motyw nastąpić mogącej niewypłacalności nie zostanie uznany, ponieważ wszystkie dochody państwowe Niemiec obłożone zostaną aresztem na wyrównanie długu.

Podobnymi są również warunki, postawione państwu sprzymierzonym z Niemcami. Tylko znajduje się przytem wzmianka, że Turcja odstąpi Konstantynopol na rzecz Rosji.

Że podobne artykuły, nie bardzo zbliżają nas do pokoju, na którym chyba i Anglii zależy—to pewna.

Sytuacja we Lwowie.

Nowe natarcie Rosjan na linję Beresteczko—Brody jest dalszą próbą przedarcia się armji rosyjskiej w kierunku Lwowa. Skoncentrowanym atakom nowych, licznych sił rosyjskich udało się na wspomnianym froncie odnieść pewne powodzenie, które jednak zupełnie nie zbliżyło Rosjan do ich celu ostatecznego, t. j. do zajęcia Lwowa.

Jak donosi «Berl. Tag.» według opinji namiestnika Galicji, v. Dillera, żadne bezpośrednie niebezpieczeństwo Lwowu nie zagraża. W każdym razie obawy ludności co do nowej inwazji są nieuzasadnione. Podjęte na wypadek nowej ewakuacji pewne środki są tylko koniecznymi w takich wypadkach ostrożnościami, które każda władza musi podejmować.

We Lwowie panuje spokój. Nowością dla stolicy Galicji w chwili obecnej są oficerowie tureccy, którzy w towarzystwie swych austriackich kolegów zwiedzają miasto. Ludność wita przyjaźnie tureckich sprzymierzeńców.

Zatonięcie statku.

Parowiec holenderski «Królowa Wilhelmina» natrafił na minę i wkrótce zatonął. Siedm osób zostało zranionych wskutek wzbuchu, reszta uratowana.

ROSJA.

Drugi uniwersytet w Petersburgu.

Rosyjski minister oświaty, hr. Ignatjew, zawiadomił radę instytutu psycho-neurologicznego w Petersburgu o zatwierdzeniu ustawy instytutu i zorganizowanego przy nim prywatnego uniwersytetu.

Przeciwko Ukraincom.

«Kołokoł» w sposób niezwykle ostro pisze o «upadku nadziei ukraińskich» po szeregu zwycięstw armji rosyjskiej. Jeszcze w przededniu tych bitew rusiński organ «Więstnik sojusza wzwolnienia Ukrainy» pisał (według «Kołokoła») co następuje: «Gdyby Austro-Niemcy mieczem podkływały Rosji pokój i dały nam możność osiągnięcia państwowej niezależności, zabezpieczą eo ipso dla siebie i dla całego świata kulturalnego pokój na całe przynajmniej stulecie.

Jesteśmy przekonani, że Austro-Niemcy potrafią rozstrzygnąć kwestję ukraińską w pożądanym dla nas kierunku, bo niezawisłość Ukrainy stała się dzisiaj polityczną koniecznością».

W sprawie 6-miljardowej pożyczki zagranicznej.

«Schlesische Zeit.», wychodząca we Wrocławiu, otrzymała niedawno wiadomość z Amsterdamu, pochodzącą z pewnego źródła, że rosyjski minister skarbu, Bark, na londyńskiej kon-

ferencji finansowej państw koalicyjnych wystąpił podobno z ultimatum, że albo Rosji zostanie udzielona nowa pożyczka na cele wojenne w sumie 10 miliardów, albo też nastąpi separatywny pokój Rosji z Niemcami i Austro-Węgrami.

Wystąpienie Barka nosiło taki charakter, że ultimatum jego nie mogło być odrzucone całkowicie jak to dawniej zdarzało się z finansowymi żądaniami Rosji.

Francuski i angielski ministrowie skarbu byli zmuszeni naten raz przystać na żądania swego rosyjskiego kolegi, zaczęli tylko dążyć do obniżenia sumy, i w końcu ugoda stanęła na 6 miliardach rubli, z których zrealizowanie 4 miliardów ma przypaść na Anglję, z zaś na Francję.

Projektowana zmiana w ministerjum wojny.

Do «Bus. Nach.» donoszą z Petersburga, że gazeta moskiewska «Rusk. Słowo» pisze o projektowanej zmianie w rosyjskim ministerjum wojny, polegającej na tem, że obecny rosyjski minister wojny Szuwajew ma objąć z powrotem stanowisko głównego intendenta armji rosyjskiej, które uprzednio zajmował.

Kto jest kandydatem na ministra wojny na wypadek tej zmiany, nie wiadomo jeszcze.

Walka ze spekulantami giełdowymi.

Gazeta petersburska «Dień» donosi, jak komunikują ze Sztokholmu do «Berl. Tageblatt», że w Petersburgu po uprzednim przeprowadzeniu rewizji w mieszkaniach zostali aresztowani: dyrektor rosyjsko-francuskiego banku Łanskiej, dalej dyrektor banku handlowego Rubinsztejn z żoną i z jej braci, właściciele domu bankierskiego p. f. «Junker» i wreszcie brat Junkerów, adwokat Wolfsohn.

Wszystkie wymienione osoby zostały przewiezione do Pskowa i oskarżeni o występłą spekulację z papierami wartościowymi, mającą na celu obniżenie kursu rubla.

W Kijowie, w tym samym czasie, zostali aresztowani spekulanci cukrowi.

Francja.

Związek ogólnoceltycki.

Paryski «Journal» donosi, iż powstał niedawno związek ogólnoceltycki, mający na celu ostateczne ustalenie naturalnych granic Francji.

Związek ten pozatem pragnie wpłynąć na utworzenie wiecznego związku pomiędzy Francją, Anglją, Rosją, Włochami, Belgją, Serbją, Czarnogórzem, Portugalią i Japonją, jak również ma dążyć do zacieśnienia więzów wszelkiego rodzaju pomiędzy narodami celtyckiego pochodzenia.

Nowe żądania wyjaśnienia sytuacji.

W Londynie otrzymano wiadomości z Hawru, że francuska Izba posłów znowu nastaje na poufnych obradach, wobec tego że oczekiwane powodzenie na całym froncie nie ziszcilo się. Perswazje Brianda nie wierają już więcej wrażenia. Odzywają się głosy, iż dowództwo armji musi przecież wiedzieć, czy są jakie widoki na powodzenie, czy też nie, i do jakiego czasu te widoki mogłyby urzeczywistnić się. O ile miałyby dojść do nowej kampanji zimowej, to przecież dowództwo naczelne musi już dzisiaj o tem wiedzieć.

Dlaczegoż w takim razie nie może o tem dowiedzieć się naród. Nie można przecież nic więcej nad to uczynić, jeżeli 17-letni chłopcy są już wysyłani na front. Według zdania narodu w ten sposób siły żywotne Francji są wystawione na ostatnią próbę.

Dowodzą tego również oświadczenia rządu, że obecnie należy zaczekać na rezultat wysiłków sprzymierzeńców.

Naród francuski, jak twierdzą posłowie, nie chce doczekać się zawodu nadziei, pokładanych na sprzymierzeńców. Izba posłów, mówią oni dalej, musi jaknajprędzej mieć możność do omówienia sytuacji na podstawie pozytywnych danych.

Istnieją przypuszczenia, że Briand będzie miał duże trudności do pokonania ze strony naczelnego dowództwa, które uchyla się od udzielenia jakichkolwiek informacji, uważając to za rzecz przedwczesną.

Anglja.

Stanowisko oficerów marynarki handlowej.

Gazeta «Matin» donosi z Londynu, że z powodu stracenia kapitana statku «Bruksela» Fryalta na podstawie wyroku niemieckiego polowego sądu morskiego za napad na niemiecką łódź podwodną, wszyscy prawie oficerowie angielskiej marynarki handlowej oświadczyli, że zamierzają w dalszym ciągu atakować nieprzyjacielskie łodzie podwodne, niezależnie od ich zachowania się.

Ze świata.

Cele podróży księżąt greckich.

Do pisma włoskiego «Secolo» donoszą z Aten, że dwaj greccy księżęta, Mikołaj i Andrzej, o których podróży po Europie komunikowaliśmy w swoim czasie, wykorzystali tę podróż w tym celu, aby ustalić, jakie stanowisko zajmie względem Grecji koalicja po nowych wyborach do greckiej Izby posłów.

Jak komunikuje w związku z tem gazeta grecka «Nea Hellas», prezydent Poincaré oświadczył podobno Andrzejowi, że koalicja w żadnym razie nie zgodzi się ani na ministerjum Skuludisa, ani Gunarisa, ani wogóle na jakiegokolwiek ministerjum, o tendencjach poprzedniego ministerjum. Sprzymierzeńcy nie dopuszczają do tego, aby ktoś inny, niż Venizelos stanął u steru rządów w Grecji, o ile tylko Venizelos osiągnie większość na wyborach.

«Petit Parisien» donosi z Aten, że członkowie gabinetu Zajmisa, na dowód swej neutralności, zrezygnowali z wystawienia swych kandydatów na wyborach do Izby posłów.

Królestwo Polskie.

Z uniwersytetu warszawskiego.

Jednym z najruchliwszych związków wydziałowych na uniwersytecie jest «Koło historyków słuchaczy uniwersytetu warszawskiego». Od d. 7 maja, t. j. daty zalegalizowania, odbyło ono 10 posiedzeń naukowych, na których zajmowano się sprawami natury ogólnej (referat o «Socjologii» Majewskiego), historją kościoła (ref. «Przyczyny powstania inkwizycji»), historją Rzymu («Sprzysiężenie Kataliny»), Rozważania na temat «Quo vadis»), głównie jednak historję Polski («Naród polski, a jego terytorjum», «Kwestja Piasta», «Wyprawy Chrobrego», «Bolesław Śmiały a święty Stanisław», «Zygmunt August», «Program reform stronnictwa patriotycznego»). Zebrania kończyły się dyskusją, w której niejednokrotnie brali udział profesorowie. Przy Kole powstały 2 sekcje: tłumaczenie dzieła Ryce'a «The holy Roman Empire», oraz — sporządzenia indeksu do 20 tomów «Przeglądu historycznego».

Członkowie Koła znaleźli również możność pracy naukowej poza uni-

wersytetem: kilku z nich pracuje w archiwach parafjalnych warszawskich w celu sporządzania wypisów z metryk, potrzebnych jednemu z profesorów krakowskich do dużego dzieła «O ruchu ludności w Polsce»; inni zasilają swój organ studencki «Pro arte et studio» artykułami historycznymi: «O konstytucji trzeciego maja» itp., jak również wskutek prośby Koła akademickiego przy polskim Tow. krajoznawczem — wygłaszają referaty («O bitwie pod Raszynem» i t. p.).

W kwietniu Koło zorganizowało odczyt prof. Handelsmana p. t. «Znaczenie epoki napoleońskiej w życiu Polski»; dochód z odczytu zasilł skromne fundusze Koła.

Koła rozporządza biblioteką, posiadającą 780 tomów. Złożyły się na nią dary: Tow. biblioteki publicznej, Kasy im. Mianowskiego, polskiego Tow. krajoznawczego, Tow. miłośników historii, «Biblioteki dzieł wyborowych», oraz książek, ofiarowanych przez mec. Adolfa Suligowskiego, profesorów: Kowalskiego, Kreczmarę, Siemieńskiego, Tymienieckiego, tudzież kolegów.

Opiekunem Koła jest prof. K. Tymieniecki.

Z GALICJI.

Przymrozki i burze na Podhalu.

Z Zakopanego donoszą: W przeciwieństwie do miesiąca czerwca, w którym były dnie chłodne, a noce z przymrozkami, panują w miesiącu lipcu niebываłe upały, przeplatane burzami częścią suchymi, częścią zaś nieznanymi opadami deszczowymi.

Przymrozki czerwcowe zwarzyły trzykrotnie nać ziemniaków, opóźniając przez to ich wzrost i wydajność. Szalejące zaś burze wichrowe poczyniły niemało szkód w drzewostanie. Najwięcej przy tem ucierpiał jabłonie i grusze, które zostały ogołocone z pięknie zapowiadających się owoców.

Sprawy wysiedleńców.

Przedwczesny powrót.

Kijowski komitet do spraw wygnanców wydał odezwę do wysiedleńców polskich treści następującej:

«Z powodu przesuwania się linii bojowej na zachód, możność powrotu do kraju zelektryzowała przedewszystkiem rzesze wysiedleńcze. Wielu porzuciło już swoje zajęcia i skierowało się na zachód.

Musimy jednak przestrzedz tych wszystkich, którzy w powrotną wyruszyli drogę, iż jest to jeszcze przedwczesne, gdyż zakazy władz cywilnych i wojskowych stoją na przeszkodzie zbytniemu zbliżeniu się powrotnych fal wysiedleńczych do linii bojowej.

Wobec tego należy się z powrotem do opuszczonego przez wroga kraju powstrzymać do chwili, gdy zapanują warunki sprzyjające i gdy się ukażą pozwolenia władz.

Obecnie wyruszanie z miejsc, w których się wysiedleńcy do pewnego stopnia zaaklimatyzowali i znaleźli tam pracę, będzie bezcelową tylko tułaczką, narażającą na nowe straty.

Czekajmy więc, aż będziemy w stanie wszyscy powrócić do opuszczonych zagrod, by je z gruzów podnieść i do spokojnej przystąpić pracy».

KRONIKA

KALENDARZYK.

• Dzień Znal. rel. św. Szczepana.

• Jutro: Dominika.

• Pojutrze: M. B. ŚNIEŻNEJ.

• Wschód słońca—o g. 4 m. 34.

• Zachód słońca—o g. 7 m. 33.

Z WILNA.

— **Skorowidz ulic.** W handlu księgarskim ukazał się niedawno «Skorowidz ulic w Wilnie». Polecamy go uwadze publiczności wileńskiej wobec tak częstych teraz kłopotów z odszukaniem ulic o nowych nazwach. Skorowidz, opracowany bardzo starannie, podaje wprawdzie polską (obecną) nazwę ulicy, następnie nazwę jej niemiecką, dalej wskazuje, gdzie się znajduje początek i koniec ulicy, oraz w którym cyrkule milicyjnym i którym rewirze policyjnym niemieckim jest położona dana ulica i wreszcie skorowidz ten zawiera oznaczenie miejsca ulicy na niemieckim planie m. Wilna, wydanym w styczniu 1916 roku.

— **Z Towarzystwa Spożywczego „Zjednoczenie“.** Rezultat wyborów po obliczeniu wszystkich głosów okazał się następujący:

Do Zarządu absolutną większością głosów zostali wybrani: pp. Jasiński E., Świątkowski W. i Piłsudski Jan.

Do Rady nadzorczej również absolutną większością zostali wybrani: pp. Dembowski Tad., Głowiński A., Kończak Fr., Kowalski E., Łukaszewicz Wiktor, Makowski W., Miśkiewicz K., Ruciński, Szafnagiel i na kandydatów pani Stefanowska M., pp. Pietkiewicz L. i Żukowski A.

Zarząd i Rada bezwzględnie przystąpili do objęcia w swoje posiadanie wszystkich 9 magazynów.

— **Z „Kropki Mleka“.** Od pewnego czasu daje się odczuwać wielki brak mleka udzielanego zakładom dobroczynnym.

Najwięcej daje się odczuwać w «Kropki Mleka», która zmuszona jest odmawiać dotychczasowym swym odbiorcom. Obecnie przesyła się do użytku «Kropki Mleka» — 100—150 litrów mleka, ilość ta jednak może zadowolić dopiero połowę potrzebujących, pozostałym zaś kierownicy «Kropki Mleka» zmuszeni są odmawiać.

Ilość dzieci, korzystających z tego zakładu jeszcze przed miesiącem wynosiła 250. Obecnie może być obsłużonych tylko 120—125 dziennie.

Wobec tego każde dziecko otrzymuje mleko co drugi dzień. Sytuacja ta jest wielce uciążliwą dla rodzin biednych, obarczonych małymi dziećmi.

Centrala Kuratorjum poczyniła odpowiednie kroki przed władzami niemieckimi w sprawie unormowania ilości mleka, udzielanego zakładom dobroczynnym.

— **Z ochotniczej straży ogniowej.** Dnia 29 lipca odbyło się ogólne zgromadzenie członków wileńskiej Straży ochotniczej pod przewodnictwem p. W. Niewiadowskiego.

Pp. A. Zasztowt i S. Jarocki dali sprawozdanie z działalności T-wa w ogóle, a p. L. Rynkiewicz ze stanu kasy.

Sprawozdanie kasowe przyjęto do wiadomości, przekazując szczegółowe jego rozpatrzenie komisji rewizyjnej.

Następnie przystąpiono do wyborów. Prezesem T-wa został jednogłośnie obrany p. A. Zasztowt, na wice-prezesów zaś pp. W. Niewiadowski i L. Turkull.

Przy wyborach naczelnika komendy przyjęto do wiadomości ograniczenie praw takowego, zgodnie z rozporządzeniem Naczelnika miasta, który komendę na pożarach oraz ćwiczeniach wspólnych z miejską strażą ogniową oddał w ręce naczelnika straży miejskiej.

Na stanowisko naczelnika ochotniczej straży ogniowej powołano większością głosów p. Jeremiego Łukaszewicza.

Do Zarządu T-wa zostali wybrani: pp. L. Barszczewski, J. Łuckiewicz, Dr. Domaszewicz, J. Klodecki, Podolecki i Gielpej; na kandydatów zaś — pp. Juniewicz i Kokoszkina.

Do komisji rewizyjnej wybrano jednogłośnie pp. L. Rymkiewicza i Skarżyńskiego.

Zatwierdzając obecnych pomocników naczelnika: pp. Beera i Urniaża, zgromadzeni upoważnili nowego naczelnika komendy, p. Łukaszewicza, do naznaczenia większej liczby pomocników w miarę potrzeby.

Na zarządzającego majątnością T-wa został jednogłośnie wybrany p. Tysser. (o)

— **„Lutnia“ w ogrodzie po-Bernardyńskim.**

Najbliższe widowisko «Lutni» odbędzie się w teatrze letnim w niedzielę 6 sierpnia.

Wystawione zostaną dwa oryginalne utwory sceniczne: «Marsz Dąbrowskiego», dramat Zenona Parwięgo, oraz «Zagłoba swatem», komedia H. Sienkiewicza.

W «Marszu Dąbrowskiego» akcja toczy się w Hiszpanji, na tle walk legionów polskich, pod wodzą Dąbrowskiego o Saragossę.

Barwna komedia kontuszowa «Zagłoba swatem», — obfitująca w szereg scen efektownych i zabarwionych prawdziwym humorem staropol-

skim, — zakończy to ze wszech miar interesujące widowisko.

Kasa czynną jest codziennie od 5—9 wieczorem.

— **Niedoręczone listy.** Kosinyerh Statzewitz, Anna Kiendiz, Kazimiera Stacewica, Leiba Garber, Ruvim Zetnotsky, Frau Zickewitz, Arthur Lubecki, Eduard Dobrowski, D. Sporoschenski, I. Beinstein, Ch. Smulovitz, Leube i Faige Antezorsky, Freyda Troerlin, Ambroży Kallnowski, Zemach Galun, Josef Berek, Justin Baranowski, Johan Nitczetki, M. J. Gordon właśc. fabryki, Max Mirwis, Gustaw Tomuschat, Pani Mandelkamm, Helena Rusiecka, Antonie Brodowski, v. Koppmann, Kusriel—Hospital str., Josef Nissenczynski, A. Chonowitz, Elna Sakelsky, Josefa Abakonowitz, Salomea Markiewicz, Pastor List, Paja Birnbaum, Frnst zu Isenburg.

OFIARY

złożone w administracji „Dziennika Wileńskiego“:

Na Trzy Krzyże.

Dąbrowscy Jadwiga i Wacław 2 m., Taraszkiewiczówna Kazimiera 50 f., Krassowskie z Koniecpola 3 m., Grażewiczowa Marja 1 m., Zawadzcy Marja i Adam 10 m., Idalja 30 f., Brzezińscy Stefan i Stefania 2 m., Dąbkowska Janina 1 m., Pietraszkiewiczówna Stanisława 10 m., Iawendel Karolina 2 m., Szenfeldowie 6 m., T. W. T. 1 m.

Na ochronę „Domu Serca Jezusowego“.

Ku uczczeniu ś. p. ks. prałata Jana Kurczewskiego—S. K. 1 m.

Na wpisy.

Ku uczczeniu ś. p. ks. Prałata Jana Kurczewskiego—Rudziewicz Kazimierz 5 m., Szalewiczówna Franciszka 50 f.

Na pomnik ś. p. Prałata Jana Kurczewskiego. Skirmuntt Bolesław 20 m.

Dla niezamożnych uczniów na śniadanie.

M. K. 2 m.

Na kościół Serca Jezusowego.

Lila 8 m. 75 f., Rymgajłowa Bronisława 1 m.

Na ochronę Serca Jezusowego.

Korwin E. 1 m.

Na „Powsiażliwość i Pracę“.

Maleccy Wacia, Andrzejek, Maryćcia i Justyś 2 m.

Głosy Czytelników.

Zeszedł z tego świata mąż wielki wiarą i duchem, cnotą i pracą, mąż znany wszystkim, szanowany i kochany, a tym mężem był ś. p. ksiądz prałat Jan Kurczewski. Jego dzieła, jego prace, jego nauki zespoliły i związały go tak ściśle z całym społeczeństwem naszym i z miastem Wilnem, że trudno się z myślą pogodzić, że już go nie stało... a jednak—niestety — tak jest! padł ten mąż czynny na stanowisku, głosząc słowo Boże i tysiące ludzi ze wszystkich warstw społeczeństwa naszego przeprowadziło

jego zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku.

Te tysiące słyszały z ust J. E. księdza Administratora djeceji, przemawiającego nad grobem, że zmarły, poświęcając całe swe życie dla innych, poświęcił i mienie swoje, nie pozostawiając nic po sobie, nawet trochę długów z dni ostatnich. Wiem, że kapituła ma wnieść pomnik na jego grobie, ale czyż całe społeczeństwo nasze i miasto Wilno, gdzie zmarły żył i pracował, nie uczuje się moralnie zobowiązanem wzięcia udziału w uczczeniu tej drogiej pamięci? Czyż każdy nie złoży swej ofiary — ile kto może—na wzniesienie, wspólnie z kapitułą, pomnika dla tego męża Bożego, który był chlubą Kościoła i kraju naszego?

Niech pamięć tego męża nie ginie nigdy i niech spłzi i kamień przemawiają na wieki do potomności; żeśmy wszyscy umieli kochać i cenić takiego męża, jakim był ś. p. ksiądz prałat Kurczewski.

Na ten cel składam 20 marek.

Bolesław Skirmunt.

Rozmaitości.

— **Nieco cyfr.** W dn. 1 sierpnia minęło 2 lata wojny, czyli 731 dni, co czyni 43,860 godzin = 1,052,640 minutom = 63,158,400 sekundom. Śród mnóstwa innych ciekawych cyfr, mających związek z wojną, dla nas są ciekawe zwłaszcza te: od wejścia Niemców do Warszawy minęło 361 dni, od wejścia do Wilna — 318, — Rosjanie zaś byli podczas wojny w Wilnie 413 dni, w Warszawie 370, we Lwowie 292.

ADMINISTRACJA

„Dziennika Wileńskiego“

uprzejmie prosi Sz. prenumeratorów o wczesne odnowienie prenumeraty na miesiąc bieżący. Prenumeratorom, którzy nie odpłacają we właściwym czasie prenumeraty, wysyłanie pisma będzie wstrzymane.

DOM PRACY

Polsk. Towarz. Pomocy Ofiarom Wojny

Św. Michalski zauł. Nr. 10 (Konwikt).

PRACOWNIA SZEWCZA: reperacje obuwi wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych. Gotowe półbutki damskie brezentowe, sandały i trzewiki na drewnianych podszewkach męskie i damskie. Zamówienia na nowe obuwie.

PRACOWNIA KRAWIECKA: reperacje, czyszczenie, przeróbki, nicowanie, prasowanie garderoby męskiej i damskiej. Przyjmowanie zamówień na garderobę męską.

PRACOWNIA SZYDEŁKARSKA: kaftaniki, serdaki, kołderki z czystej wełny, cerowanie i nadrabianie pończoch i skarpetek. Wszelkie roboty w zakres szydełkarstwa wchodzące.

PRACOWNIE DOMU PRACY KIEROWANE SĄ PRZEZ WYKWALIFIKOWANYCH SPECJALISTÓW.

Wykonanie szybkie, akuradne i tanie.

Poszukuje się 6-olu męzozyzn

do robót polnych, zdalnych i do kosy, do majątku pod Wilnem. Zgłaszać się do Składu Wil. T-wa Roln. ul. Zawalna 9, w godzinach rannych. 698

Osoba w młodym wieku znajdującą się w krytycznym położeniu, prosi o zajęcie przy gospodarstwie domowym. Zna się dobrze na kuchni i reperacji bielizny, wykonywa wszystko uczciwie. Kalwaryjska 73—4. gr

PAPIEROSY

„Kometa“
i
„Frida“

cena za 10 szt. 25 fen.

Przygotowuje się z najlepszego tureckiego i innych tytoniów. W ostatnich czasach gatunek tych papierosów znacznie udoskonalony.

Obo wi a z k o w o żądajcie we wszystkich sklepach tytoniowych.

Fabryka tytoniu
I. L. „SZERESZEWSKI“ A. T.
Grodno.

Potrzebny służący

z dobrymi świadectwami.

FIRMA SZYMAŃSKI, Ś-to Jerska 1. 701

Pierwszorządna PRALNIA

egzystująca 10 lat z całym urządzeniem elektrycznością do odstąpienia. Ul. Wielka 72. 697

Potrzebna służąca do

wszystkiego, znająca się na kuchni, do niemieckiego urzędnika, pensja 10 marek miesięcznie z utrzymaniem. Dowiedzieć się: Ostrobramska 36—11, codziennie od g. 8—9 rano, w niedzielę od 2—5 pp. 696

Zgubiono

portmonetkę z drobnymi pieniędzmi, w której był pierścienek bez oczka i płaski kluczyczek, jadąc z Połockiej przez Popowszczyznę na Antokol dn. 31 lipca. Uprzejmie prosi się taskawego znalazcę o odniesienie na ul. Trocka № 14—Kuratorjum. Wincenty Szurpicki. 703

Zaraz

odnajmę dwa umeblowane pokoje z kuchnią, elektryczność i wygodę. Garncarska 9—12 (Kazańska). 681

Agronom z praktyką 22-let-

nią, był rzadca majątków, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje jakiegokolwiek posady na wsi. Oferty przyjmuje Sekretariat Pol. T-wa Pomocy Ofiarom Wojny — Zawalna 2. gr

Do wynajęcia mieszkanie z 6-ciu

pokoju z urządzeniem elektrycznym. Witkomiarska 7. 677

Potrzebny chłopiec do nauki.

Zakład fryzjerski «Felix», Kijowska 2. 691

Kupuję

cenności, perły i drogie kamienie, antyki i sztuczne zęby. Płacę najwyższe ceny. Tatarska 20—17. 700

JAK NALEŻY PISAĆ

LISTY PO NIEMIECKU

podręcznik, według którego każdy nieznający nawet niemieckiego języka może z łatwością napisać list. Sprzedaje się w cenie 25 fenigów we wszystkich księgarniach i składach materiałów piśmiennych.